VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 58)
z dnia 8 maja 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 58)

8 maja 2013 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselskiego projektu ustawy – Prawo o organizmach genetycznie zmodyfikowanych;

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselskiego projektu uchwały w sprawie stworzenia przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej stanowiska tłumacza języka migowego obsługującego konferencje prasowe odbywające się na terenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej – kontynuacja;

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu, spraw zawisłych przez Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: K 50/12 – kontynuacja, P 37/12, K 23/11, SK 31/12, SK 46/12, K 39/12.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Zbigniew Wrona** – dyrektor Biura Analiz Sejmowych, **Marzena Laskowska** – naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS, **Marcin Wójcik, Ilona Szczepańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych; **Piotr Chybalski, Paweł Daniluk, Andrzej Herbet, Maciej Iwański, Tomasz Jaroszyński, Krzysztof Kaleta** – eksperci z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam wszystkich. Czy do przedstawionego porządku dziennego są jakieś uwagi? Nie ma. Wobec tego przestawiam prośbę posła wnioskodawcy, pana posła Jarosława Żaczka, aby projekt ustawy nie był dzisiaj rozpatrywany ze względu na toczące się prace nad autopoprawką. Proponuję więc zgodnie z wnioskiem posła wnioskodawcy, aby Komisja dzisiaj tego punktu nie rozpatrywała. Czy usłyszę sprzeciw wobec tego wniosku? Sprzeciwu nie słyszę. Pozostałe punkty porządku dziennego nie ulegają zmianie. Przystępujemy do jego realizacji.

Zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselskiego projektu ustawy – Prawo o organizmach genetycznie zmodyfikowanych. Jest z nami przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Jan Szyszko.

Panie pośle, bardzo proszę o krótkie przedstawienie projektu ustawy i bardziej szczegółowe odniesienie się do uwag Biura Analiz Sejmowych oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych, bo pani marszałek przesłała do Komisji ten projekt ustawy z wnioskiem, aby Komisja oceniła, czy jest on zgodny z prawem Unii Europejskiej. Bardzo proszę, panie profesorze.

Poseł Jan Szyszko (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, najpierw chcę podziękować, że sprawa stanęła na posiedzeniu Komisji. Przyznaję, że po raz pierwszy jestem obecny na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej, wśród prawników, i odczuwam pewnego rodzaju stres, bo chylę czoła przed prawnikami.

Szanowni państwo, ustawa o organizmach genetycznie zmodyfikowanych funkcjonuje w Polsce, jest ustawą matką, ale ta ustawa powinna ulec zmianie, dlatego że została stworzona, notabene maczałem w tym palce, w 2001 r.

Przygotowaliśmy nowy projekt ustawy, która zgodnie z polityką rządu również zakłada, że Polska powinna być wolna od produkcji żywności w układach otwartych w oparciu o genetycznie modyfikowane organizmy. Przygotowaliśmy ustawę idącą w tym kierunku. Według nas ta ustawa konsumuje całkowicie prawo unijne, jak również prawo ponadunijne, gdyż trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że Unia Europejska uczestniczy w prawie ponadunijnym, czyli ratyfikuje różnego rodzaju konwencje, między innymi Konwencję o ochronie różnorodności biologicznej czy też Protokół Kartagiński. Ustawa jest trudna, duża, wielka i idzie w tym kierunku, aby adoptować prawo polskie do zmieniającego się prawa unijnego.

Otrzymaliśmy trzy opinie, a mianowicie dwie opinie z BAS i jedną opinię z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Chcę tu serdecznie podziękować BAS za niezwykle wnikliwą opinię i przeanalizowanie tego dużego dokumentu. Muszę powiedzieć, że znam tę ustawę, ale jestem pod wrażeniem wkładu pracy, ponieważ panowie zwrócili uwagę na szereg spraw, które umknęły moim czy naszym oczom w związku z tym, że prawo się zmienia. A prawo unijne rzeczywiście się zmienia. Zapadają także wyroki na szczeblu Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Jest wiele spraw dyskusyjnych, ale BAS twierdzi, że można dalej procedować nad tą ustawą. Chociaż chcę wskazać na jedno, z czym się nie zgadzam. Nie, nie mogę mówić, czy się zgadzam, czy się nie zgadzam. Sprawa jest dyskusyjna. Produktem GMO jest ten produkt, który posiada powyżej 0,9 albo powyżej 1,0% substancji genetycznie modyfikowanych organizmów w układzie zawartości. Równocześnie zapadł wyrok w Europejskim Trybunale Sprawiedliwości, że miód, który posiada pyłek genetycznie modyfikowanej kukurydzy, jest produktem GMO i w związku z tym pszczelarze bawarscy dostają odszkodowanie za to, że ten produkt został zanieczyszczony pyłkiem. Ciężko sobie wyobrazić, żeby udział pyłku w miodzie był na poziomie 1%. To po prostu jest niemożliwe. A więc tego rodzaju wyroki są i tego rodzaju sprzeczności również występują.

Panie przewodniczący, jeszcze raz serdecznie dziękuję za to, że Komisja zajęła się sprawą. Jest cały szereg spraw spornych, chociaż niektóre sprawy były już procedowane w Unii Europejskiej, bo ta ustawa była notyfikowana, oczywiście w nieco innym wymiarze. Mocno spieraliśmy się z Komisją Europejską. Zostały nam do rozwiązania jeszcze dwa problemy w poprzedniej kadencji, kiedy byłem ministrem, za czasów Prawa i Sprawiedliwości. I nazwijmy to, Komisja Europejska nie chciała postawić sprawy przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości, albo inaczej, doprowadzić do konsensusu. W końcu ze względów proceduralnych, jak mówimy, przegrała ten proces. Ale powiedzmy sobie, że to jest do naszej dyskusji.

Chcę powiedzieć jeszcze, że prawo Unii Europejskiej szczególnie w zakresie układów przyrodniczych jest potwornie niespójne. W związku z tym uważam, że istnieją ogromne możliwości działania w tym kierunku, żeby projekt przyjąć zgodnie z prawem Unii Europejskiej, ale równocześnie, żeby bronił interesów naszego kraju. A interesem naszego kraju, co nie ulega najmniejszych wątpliwości, jest to, aby Polska słynęła jako kraj produkujący żywność najwyższej jakości bez genetycznie modyfikowanych organizmów, żywność, na którą jest ogromne zapotrzebowanie na świecie, i to powinno być naszą domeną. To jest wyraz woli politycznej. A sądzę, że w trakcie procedowania, bo proszę Komisję, aby dopuściła projekt do dalszego procedowania, będziemy w tym kierunku działać.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę Biuro Analiz Sejmowych o przedstawienie stanowiska.

Specjalista z Biura Analiz Sejmowych Tomasz Jaroszyński:

Panie przewodniczący, z uwagi na obszerność projektu i samej opinii pozwolę sobie w stanowisku odnieść się do konkluzji i przedstawić najważniejsze punkty, które w swojej opinii sformułowałem.

Szanowni państwo, w podsumowaniu opinii zostały sformułowane trzy rodzaje wniosków. Pierwsza grupa obejmuje 10 punktów, które w ocenie Biura Analiz Sejmowych dotyczą spraw w dosyć ewidentny sposób sprzecznych z prawem Unii Europejskiej, natomiast w zakresie, który da się w trakcie prac legislacyjnych uwzględnić. To znaczy, jeżeli projektodawcy skłonni byliby podzielić nasze stanowisko dotyczące konieczności sprecyzowania definicji używanych w projekcie, wyjaśnienia rozbieżności polegających na niepotrzebnym powtarzaniu przepisów, które w prawie polskim już zostały uregulowane, wydaje się, że zakres sprzecznych postanowień projektu mógłby być wyjaśniony.

Druga grupa wątpliwości dotyczy kwestii bardziej kontrowersyjnych. Zresztą sam pan poseł Szyszko zauważył, że niektóre kwestie z zakresu prawa organizmów genetycznie modyfikowanych są bardzo trudne do oceny ściśle prawnej. Więc ta grupa uwag dotyka problemów, które są kontrowersyjne nie tylko z prawnego punktu widzenia. Przede wszystkim chodzi o wprowadzenie do ustawy przepisu, zgodnie z którym, mówiąc w uproszczeniu, Polska stałaby się strefą wolną od upraw roślin genetycznie zmodyfikowanych. W swojej opinii odniosłem się również do zaleceń Komisji Europejskiej, które wprawdzie nie są aktem prawnie wiążącym, ale nie powinny być lekceważone w procesie przyjmowania prawa krajowego, ponieważ przy rozstrzyganiu spraw wynikłych na podstawie tych przepisów mogą one mieć swoje znaczenie dla interpretowania prawa krajowego. Dodatkowym czynnikiem, który trzeba brać pod uwagę jest tryb notyfikacyjny, to znaczy gdyby projekt ten stał się przedmiotem dalszych prac, konieczne byłoby uwzględnienie procedur notyfikacyjnych i te kontrowersyjne elementy, w których potencjalne naruszenie prawa unijnego mogło być mieć miejsce, zostałyby, jak można zakładać, wyjaśnione w trybie procedury notyfikacyjnej.

Wreszcie trzecia grupa uwag, które znalazły się w opinii, dotyczy spraw ściśle legislacyjnych. Są tu wskazane przepisy, które powinny zostać zmienione z uwagi na zmieniający się stan prawa unijnego oraz pewne przeoczenia co do konieczności znowelizowania również innych ustaw w prawie polskim.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę. Czy przedstawiciel wnioskodawców chce coś powiedzieć?

Poseł Jan Szyszko (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, całkowicie się zgadzam z tym, co powiedział przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych. Nie wiem, jaki jest udział Sejmu, bo to raczej jest sprawa rządu, ale w sprawach notyfikacyjnych chętnie wziąłbym udział jako ekspert, tym bardziej że mam dość dobre doświadczenia z Komisją Europejską. Udało mi się co nieco z nimi przeforsować.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jakieś pytania lub uwagi? Nie słyszę. Wobec tego przechodzimy do głosowania.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za niedopuszczalnością prawną poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych?

Stwierdzam, że Komisja uznała, iż Sejm może dalej pracować nad tym projektem, przy braku głosów za, 19 przeciwnych i braku wstrzymujących się. Dziękuję Biuru Analiz Sejmowych za przygotowaną analizę. Tam jest wiele szczegółowych uwag, które Komisja uznała, że nie muszą blokować prac nad tą ustawą, ale niewątpliwie te uwagi powinny być wykorzystane w dalszych pracach nad ostatecznym kształtem tej ustawy.

Przechodzimy do rozpatrzenia kolejnego punktu porządku dziennego – zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w tym samym trybie, poselskiego projektu uchwały w sprawie stworzenia przez Sejm RP stanowiska tłumacza języka migowego obsługującego konferencje prasowe odbywające się na terenie Sejmu. Jest z nami przedstawiciel wnioskodawców, pan poseł Artur Dębski. Ten projekt został dość szczegółowo omówiony na ostatnim posiedzeniu Komisji. Padły sugestie dotyczące ewentualnych zmian w tym projekcie. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Artur Dębski (RP):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zgodnie z wolą i sugestią Komisji art. 1, który wcześniej brzmiał: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej tworzy stanowisko tłumacza języka migowego" został zamieniony i teraz brzmi: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża wolę utworzenia przez Marszałka Sejmu stanowiska tłumacza języka migowego".

Taka była sugestia Komisji. Pozostałe aspekty dość obszernie omawialiśmy na poprzednim posiedzeniu, więc nie będę się dzisiaj powtarzał.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę. Zapytam tylko Biuro Analiz Sejmowych, czy podtrzymuje swoje dotychczasowe opinie?

Specjalista z BAS Piotr Chybalski:

Ta poprawka nie została formalnie przekazana do nas do zaopiniowania. Natomiast pozwolę sobie wyrazić stanowisko, że ona wychodzi naprzeciw uwagom, jakie zostały przez nas sformułowane, i konwaliduje wadliwość pierwotną projektu uchwały.

Oczywiście uchwała wymaga jeszcze korekt legislacyjnych o drobniejszym znaczeniu. Trzeba też pamiętać, że uchwała miałaby precedensowy charakter. Jest to rezolucja kierowana do marszałek Sejmu, ale to nie jest w żaden sposób niedopuszczalne.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi?

Poseł Witold Pahl (PO):

Ja chcę wyrazić wolę przystąpienia do głosowania.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ja pozwolę sobie na jedną uwagę, może taką natury bardziej ogólnej. Nie sądzę, żeby ta sprawa miała być przedmiotem uchwały sejmowej, bo jest to kwestia rzeczywiście możliwości i woli Marszałka Sejmu, Prezydium Sejmu, Kancelarii Sejmu. To jednak nie zmienia faktu, że nad taką uchwałą można procedować.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za niedopuszczalnością prawną przedstawionego projektu uchwały?

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie uznała, iż nad projektem tej uchwały można w dalszym ciągu procedować.

Przechodzimy więc do rozpatrzenia spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym. Jako pierwszą rozpatrzymy sprawę o sygn. akt K 50/12 pana posła Stanisława Piotrowskiego. Ta sprawa również była omówiona i przedyskutowana na ostatnim posiedzeniu Komisji. Pojawiła się wątpliwość nie tyle co do merytorycznej treści stanowiska, ile co do sprawy formalnej. Czy Trybunał powinien tę sprawę merytorycznie rozpatrzyć w związku z tym, że dwukrotnie wcześniej oceniał przepis, którego brzmienie w zasadniczy sposób, jeśli chodzi o treść zaskarżenia przez Rzecznika Praw Obywatelskich, się nie zmieniła. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Na poprzednim posiedzeniu dosyć obszernie prezentowałem stanowisko Biura Analiz Sejmowych przygotowane dla naszej Komisji. Mniej czasu poświęciłem argumentacji, jaką prezentuje Rzecznik Praw Obywatelskich odnośnie do konstytucyjności przepisu art. 212 Kodeksu karnego.

Sądzę, że warto w tej dyskusji wziąć również pod uwagę stanowisko Trybunału w Strasburgu, który miał poważne wątpliwości co do zgodności podobnych przepisów w ustawodawstwach innych krajów. Trybunał w Strasburgu zwracał uwagę, że zagrożenie tego rodzaju czynów karą pozbawienia wolności może stanowić nadmierną, nieproporcjonalną ingerencję w sferę praw i wolności obywatelskich. Tego rodzaju sformułowań używał również w uzasadnieniach dotyczących Polski. Ale warto pamiętać, że w następstwie takiej linii orzeczniczej Trybunału w Strasburgu doszło do tego, że Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy przyjęło rezolucję nr 1577 w 2007 r., a więc już po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego w Polsce. W uchwale noszącej tytuł „Ku dekryminalizacji zniesławienia" wzywa państwa – strony konwencji do usunięcia

z systemów krajowych kary pozbawienia wolności za zniesławienie, nawet jeśli taka kara faktycznie nie jest już orzekana, o czym mówiliśmy na poprzednim posiedzeniu Komisji. Mówiliśmy bowiem, że kara pozbawienia wolności w Polsce za przestępstwo z art. 212 Kodeksu karnego jest orzekana w niewielkim procencie spraw. Zgromadzenie Parlamentarne stwierdza, że chodzi o to, aby nie dawać jakiegokolwiek usprawiedliwienia tym krajom, które kontynuują nakładanie tych kar w dalszym ciągu, prowokując tym samym korozję fundamentalnych wolności. Tak stwierdzono w pkt 13 tej rezolucji.

Znaczenie i wagę tej rezolucji podkreśla w najnowszych orzeczeniach Trybunał w Strasburgu, między innymi w sprawie dotyczącej Długołęckiego. Trybunał wskazuje, że państwa – strony konwencji powinny wziąć pod uwagę zalecenia ujęte w rezolucji w zakresie wyeliminowania ze swojego porządku prawnego możliwości orzekania kar izolacyjnych za zniesławienie. Rzecznik Praw Obywatelskich stwierdza, że skoro w polskim porządku prawnym odpowiedzialność za słowo w tych najcięższych sprawach przewidziana jest na podstawie odrębnych przepisów karnych, to nie istnieją żadne przesłanki uzasadniające pozostawienie kary pozbawienia wolności w systemie kar przewidzianych za zniesławienie. W tym stanie rzeczy, zdaniem rzecznika, art. 212 § 2 Kodeksu karnego nie może przejść testu proporcjonalności przewidzianego w art. 10 ust. 2 Konwencji.

Należałoby stwierdzić, że skoro jednak sprawa ta była już przez Trybunał Konstytucyjny w Polsce badana, to nie ma powodu, jak się wydaje, by dziś ponownie ta sprawa była analizowana przez Trybunał Konstytucyjny. W podobnych duchu wypowiada się Prokurator Generalny, prezentując oficjalne stanowisko w tej materii, że nie ma podstaw do tego, by Trybunał zajmował się po raz kolejny tą sprawą. Prokurator wnosi o umorzenie tego postępowania i wydaje mi się, że w kontekście tego, o czym wspomniałem na poprzednim posiedzeniu, jak i tego, co powiedziałem teraz, że sprawa była już przedmiotem rozpoznania przez Trybunał Konstytucyjny, sądzę, że Komisja powinna zastanowić się nad tym, czy rzeczywiście Trybunał powinien po raz kolejny zajmować się tą sprawą w takim zakresie, czy też nie bardziej właściwe byłoby stanowisko w przedmiocie umorzenia postępowania w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi w tej sprawie?

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli można się ustosunkować do tego, co przedstawiliśmy w projekcie stanowiska, to chętnie uzupełniłabym, dlaczego w projekcie jest wniosek o stwierdzenie zgodności.

Pan poseł referujący sprawę ma rację, że sprawa nie powinna być ponownie przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego. Jednak konkluzja ta powinna być odniesiona do wnioskodawcy; nie powinien był występować z wnioskiem, bo sprawa jest przesądzona. Niemniej Trybunał Konstytucyjny, wydając swoje rozstrzygnięcia, bazuje na przesłankach prawnie regulowanych w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym.

Przesłanka, do której odwołał się Prokurator Generalny w swoim stanowisku, wskazuje na możliwość lub konieczność umorzenia postępowania przed Trybunałem w sytuacji, gdy zachodzi zbędność lub niedopuszczalność wydania wyroku. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego obecna jest myśl i linia orzecznicza podporządkowana tej myśli, że w sytuacji, gdy Trybunał Konstytucyjny zajmował się już problemem wcześniej, to zachodzi *ne bis in idem*. Jednak to zajmowanie się wcześniej problemem musi odbywać się w określonych ramach, ścisłych ramach, to znaczy musi to być ten sam przepis i te same wzorce kontroli.

W sytuacji, gdy mamy wyrok Trybunału Konstytucyjnego stwierdzający niezgodność z konstytucją, to przepis jest derogowany w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego i problem w ogóle już nie występuje. W sytuacji, kiedy wyrok Trybunału stwierdza zgodność, to tylko zmiana wzorców kontroli umożliwiałaby Trybunałowi ponowne zajęcie się kontrolą tego samego przepisu ustawowego. W sprawie, o której rozmawiamy, o sygn. akt K 50/12, mamy do czynienia z tą samą jednostką redakcyjną ustawy, ale innym przepisem, który został uchwalony w 2009 r. i w skutek noweliza-

cji Kodeksu karnego wszedł w skład ustawy i stał się przedmiotem wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który dotyczył analogicznego problemu, czyli kary pozbawienia wolności za zniesławienie, wydany został w 2006 r. i w tym roku również był ogłoszony w Dzienniku Ustaw. Nie ma takiego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które uznawałoby, że wypowiedzenie się przez Trybunał Konstytucyjny co do tej samej normy, a podkreślę, że norma jest inna, bo w tej chwili mówi się o karze 1 roku a nie 2 lat więzienia, ale nawet gdyby ta norma była jednakowa, identyczna, tożsama, to jednak powtórzona w innym przepisie jest nowym przedmiotem kontroli i przesłanka *ne bis in idem* nie zachodzi. Nie ma przesłanki umorzenia postępowania. To jest jedna płaszczyzna argumentacji, która jest przez nas podniesiona i opisana na stronach 9 i 10 projektu stanowiska Sejmu.

Drugi argument dotyczy dodatkowego wzorca kontroli, jaki został wskazany przez Rzecznika Praw Obywatelskich we wniosku do Trybunału Konstytucyjnego. Otóż poza wskazaniem przepisów konstytucji rzecznik zakwestionował zgodność art. 212 k.k. z Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Ten wzorzec był wzięty pod uwagę w rozważaniach Trybunału w poprzedniej sprawie (sygn. akt P 10/06) jedynie w sferze argumentacyjnej uzasadnienia, natomiast on nie jest wskazany w sentencji. W związku z tym nie mamy do czynienia z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, który dotyczyłby relacji art. 212 § 2 k.k. z konwencją.

Ten wzorzec jest nowy. W tym zakresie ze względu na inne przesłanki nie zachodzi przesłanka *ne bis in idem*. W związku z czym sprawa powinna być rozpatrzona co do meritum. W przygotowanym przez nas projekcie jest wzięte pod uwagę tamto orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, które wydane zostało w pełnym składzie, i właśnie ze względu na argumenty podniesione przez Trybunał Konstytucyjny, które są obficie podzielone przez BAS, wnosimy o stwierdzenie zgodności z konstytucją art. 212 § 2 Kodeksu karnego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Bardzo dziękuję za syntetyczne i precyzyjne przedstawienie sprawy. Czy są inne pytania lub uwagi?

Poseł Witold Pahl (PO):

Jeśli nie zachodzą funkcjonalne przesłanki do przedstawienia wniosku o umorzenie postępowania, to mam pytanie do pana posła Piotrowicza. Czy to jest tylko podstawa do pańskiego wniosku? Czy pan podtrzymuje swój wniosek o umorzenie? Czy też pan poseł nie zgadza się z tezą o zgodności zaskarżonego przepisu ze wskazanymi wzorcami konstytucji?

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Po pierwsze, na ile istotnej zmianie z punktu widzenia dziś rozpatrywanej sprawy uległy przedmiotowe przepisy? Sądzę, że zmiana polegająca na zliberalizowaniu sankcji karnej z dwóch lat pozbawienia wolności do roku pozbawienia wolności nie jest taką zmianą, która miałaby uzasadniać ponowne rozpoznanie sprawy przez Trybunał Konstytucyjny. Dlatego uważam, że można przyjąć, iż Trybunał Konstytucyjny rozpoznawał sprawę w ramach obecnie istniejącego porządku prawnego, bo ta zmiana nie ma istotnego znaczenia dla zmiany stanowiska Trybunału Konstytucyjnego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne pytania lub uwagi?

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Jeszcze króciutkie wyjaśnienie. Jestem zdania, że Trybunał Konstytucyjny nie tylko może rozpoznać obecny przepis, bo nie ma przesłanki umorzenia, ale również może odstąpić od wcześniej wyrażonego poglądu prawnego. Wówczas rozstrzygał w pełnym składzie i obecnie w pełnym składzie może odstąpić od poglądu prawnego. Nie będzie to miało żadnego wpływu na wówczas poddany kontroli przepis konstytucyjny. Ewentualny wyrok Trybunału Konstytucyjnego miałby cezurę czasową nawiązującą

do momentu wejścia w życie nowej jednostki redakcyjnej, o której teraz mówimy, a która weszła do systemu prawnego w 2010 r.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę państwa, wobec powyższego proponuję następujący sposób głosowania, jeśli pan poseł Piotrowicz uzna to za stosowne. Wobec takiego bardzo jasnego i zdecydowanego stanowiska Biura Analiz Sejmowych najpierw poddam pod głosowanie projekt wyjaśnień przygotowanych przez Biuro Analiz Sejmowych. Jeśli ten projekt nie uzyskałby naszej akceptacji, to wtedy poddam pod głosowanie wniosek o uznanie, iż pani marszałek powinna zająć stanowisko, że postępowanie powinno być umorzone. Czy usłyszę sprzeciw wobec tej propozycji? Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za uznaniem, iż art. 212 § 1 Kodeksu karnego jest zgodny z przywołanymi wzorcami konstytucji oraz Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności?

Przepraszam bardzo, ja zły paragraf zacytowałem. Powtórzę więc pytanie. Kto stoi na stanowisku zgodnie z propozycją BAS, że art. 212 § 2 ustawy – Kodeks karny w zakresie zawierającym zwrot „albo pozbawienia wolności do roku" jest zgodny z przywołanymi wzorcami konstytucji oraz Konwencji o ochronie praw człowiek i podstawowych wolności?

Stwierdzam, że Komisja przyjęła przedstawiony projekt stanowiska Sejmu przy 10 głosach za, 9 przeciw i 3 wstrzymujących się. W tym głosowaniu obowiązuje zwykła większość, a więc zaproponowany projekt Biura Analiz Sejmowych uzyskał większość. W związku z tym pozostaje nam wybór posła, który będzie reprezentował Sejm w Trybunale Konstytucyjnym w tej sprawie, chyba, że Trybunał Konstytucyjny umorzy tę sprawę na posiedzeniu, ale to już jest inna kwestia. Czy ktoś się zgłasza?

Poseł Witold Pahl (PO):

Ja zgłaszam kandydaturę posła Jerzego Kozdronia.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy pan poseł Jerzy Kozdroń wyraża zgodę?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jakieś uwagi co do tej kandydatury? Uwag nie słyszę. A więc Komisja udziela rekomendacji panu posłowi Jerzemu Kozdroniowi do reprezentowania Sejmu w sprawie o sygn. akt K 50/12.

Przechodzimy do rozpatrzenia kolejnej sprawy. Jest to sprawa o sygn. akt P 37/12, którą pozwolę sobie zreferować.

Sąd Rejonowy w Lesznie Wydział Karny zadał następujące pytanie: czy art. 231 § 1 ustawy – Kodeks karny jest zgodny z art. 32 ust. 1 Konstytucji i czy art. 231 § 1 ustawy – Kodeks karny w zakresie brzmienia „działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego" jest zgodny z art. 42 ust. 1 Konstytucji. A więc istotą wątpliwości sądu jest część przepisu, która brzmi: „działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego". Sąd pytający wywodzi, iż ten przepis jest na tyle niedookreślony, że jego stosowanie może powodować naruszenie zasady, że wszyscy wobec prawa są równi, wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Art. 42 ust. 1 Konstytucji dotyczy niedookreśloności zaskarżonego przepisu.

My wnosimy o umorzenie postępowania, dlatego że Trybunał Konstytucyjny już się tym przepisem zajmował i uznał, że takie brzmienie przepisu, czyli „działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego", oczywiście w połączeniu z pozostałą częścią przepisu, jest w wystarczający sposób zdefiniowane i dookreślone i w związku z tym nie pozostawia organom publicznym stanowiącym prawo w tym zakresie zbyt dużej dowolności.

Trybunał badał zgodność tego przepisu z art. 42 ust. 1 Konstytucji, nie badał zaś jego zgodności z art. 32 ust. 1 Konstytucji. W tym miejscu proszę przedstawiciela Biura Analiz Sejmowych o wyjaśnienie, bo w naszym uzasadnieniu jest napisane, że między stwierdzeniem sądu pytającego odnośnie do art. 32 ust. 1 Konstytucji a uzasadnieniem

brak jest jakiejś poważniejszej więzi. Chcę prosić o rozwinięcie tego wątku, dlaczego, pana zdaniem, Trybunał tą kwestią zajmować się nie będzie?

Specjalista z BAS Paweł Daniluk:

Jeśli chodzi o zarzut niezgodności art. 231 § 1 Kodeksu karnego z art. 32 ust. 1 Konstytucji, to wniosek o umorzenie wynika z tego, że ten zarzut ma charakter absolutnie wtórny do zarzutu pierwotnego pytania prawnego. Zarzutem pierwotnym jest niezgodność art. 231 § 1 k.k. z art. 42 ust. 1 Konstytucji. Sąd pytający u podstaw zarzutu niezgodności kwestionowanego przepisu z art. 32 ust. 1 Konstytucji formułuje założenie, że konstytucyjna niedookreśloność tego przepisu spowoduje to, że sądy podobne sprawy będą rozstrzygały w różny sposób. Czyli w sytuacji rozpatrywanej sprawy, kiedy zostało ustalone, że zarzut niezgodności art. 231 § 1 k.k. z art. 42 ust. 1 Konstytucji nie został udowodniony przez sąd pytający, traci rację bytu zarzut niezgodności z art. 32 ust. 1 Konstytucji. I stąd wniosek o umorzenie postępowania w całości. Innymi słowy, jeśli sąd pytający chciałby doprowadzić do kontroli merytorycznej kwestionowanego przepisu z art. 32 ust. 1 Konstytucji, musiałby najpierw udowodnić, że przepis ten jest niezgodny z art. 42 ust. 1 Konstytucji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi w tej sprawie? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska wnoszącego o umorzenie postępowania?

Stwierdzam, że Komisja przyjęła stanowisko jednogłośnie.

Pani mecenas, mam pytanie związane z poprzednio omawianą sprawą związaną z art. 212 § 2 k.k. Czy Trybunał mógłby uznać, że ten przepis jest zgodny z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji oraz że jest niezgodny z art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności?

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Tak, panie przewodniczący, hipotetycznie istnieje taka możliwość w sytuacji, gdyby doszedł do wniosku, że wzorzec konwencyjny zawiera w sobie silniejsze gwarancje dla wolności słowa lub wolności jednostki w ogóle w związku z karą pozbawienia wolności, o której mówimy niż gwarancja wynikająca z konstytucji. Niemniej w świetle dotychczasowego orzecznictwa konstytucyjnego należy przyjmować, że przepisy dotyczące praw i wolności jednostki były kształtowane w chwili tworzenia konstytucji pod wpływem standardów międzynarodowych. W związku z czym Trybunał Konstytucyjny przyjmuje jako metodę wykładniczą wykładnię w zgodzie z prawem międzynarodowym konstytucji. W związku z tym trudno zakładać, że dokona takiego rozbicia standardu w sytuacji, gdy przepisy mają na tyle ogólny charakter, sformułowania tu występujące są na tyle generalne, że daje się interpretować przepisy konstytucyjne zgodnie ze zobowiązaniami międzynarodowymi. W innym bowiem przypadku należałoby liczyć się z ryzykiem konieczności dostosowania konstytucji do standardów międzynarodowych, którymi jesteśmy związani.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czym by taki wyrok skutkował?

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

Prowadzący do stwierdzenia zgodności z konstytucją a niezgodności z konwencją? Jeśli chodzi o ustawę, to utratą mocy obowiązującej wskutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Natomiast nie można wykluczyć, że z systemowego punktu widzenia Trybunał Konstytucyjny wskazałby na konieczność uzgodnienia standardów ochrony praw człowieka obowiązujących w Polsce w konstytucji z tymi, które płyną z prawa międzynarodowego. Byłaby to sugestia rozważenia zmiany konstytucji. Aczkolwiek, jak wspomniałam wcześniej, aby uniknąć tej dychotomii, która jest możliwa w drodze wykładniczej, Trybunał Konstytucyjny może przyjąć, że należy interpretować przepisy konstytucyjne w świetle prawa międzynarodowego i w skutek dynamicznego rozwoju orzecznictwa

ETPCz również dynamicznie wykładać konstytucję i może przyjąć, że dziś trzeba czytać inaczej ten wzorzec dotyczący wolności słowa. W związku z tym być może stwierdzi niekonstytucyjność przepisu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy były już jakieś wyroki, w których Trybunał mówi o potrzebie zmiany konstytucji wprost?

Naczelnik Wydziału Postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym BAS Marzena Laskowska:

To wyłącznie dotyczyło europejskiego nakazu aresztowania, choć i w tym przypadku, to było prawo unijne nie międzynarodowe klasyczne, i choć w tym przypadku była to zawoalowana sugestia, nie wprost, wskazująca na warianty, jakie stoją przed polskim ustrojodawcą, bo alternatywą jest renegocjacja umowy międzynarodowej lub wypowiedzenie umowy międzynarodowej zgodnie z procedurami międzynarodowymi.

Chcę jeszcze wskazać, że w sytuacji, kiedy Trybunał Konstytucyjny dochodzi do wniosku, że dany przepis jest niezgodny z konstytucją, to bywa, że umarza postępowanie w zakresie dotyczącym wzorca międzynarodowego, stwierdzając tożsamość normatywną i nie bada umów międzynarodowych. Przy niezgodności z konstytucją umarza w zakresie, w jakim analogiczny wzorzec zawarty jest w umowie międzynarodowej.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Trochę się pospieszyłem. To jest oczywiste. Jeśli Trybunał podziela uwagi skarżącego, to w stosunku do dalszych wzorców również umarza postępowanie, uznając, że przepis jest i tak niekonstytucyjny.

Przechodzimy do następnej sprawy o sygn. akt K 23/12. Jest to stanowisko dodatkowe. Pan poseł Witold Pahl, proszę, panie pośle.

Poseł Witold Pahl (PO):

Panie przewodniczący, to jest już piąte, jeśli nie szóste, dodatkowe stanowisko w tej sprawie. Proszę przedstawiciela Biura Analiz Sejmowych o omówienie tego dodatkowego stanowiska.

Specjalista z BAS Paweł Daniluk:

Sprawa o sygn. akt K 23/11 w tej chwili łączy już cztery pierwotnie odrębne sprawy, które zostały zainicjowane czterema wnioskami Rzecznika Praw Obywatelskich i trzema wnioskami Prokuratora Generalnego.

W odniesieniu do wszystkich wniosków Rzecznika Praw Obywatelskich i w odniesieniu do dwóch wniosków Prokuratora Generalnego Sejm zajął już stanowisko. Natomiast niniejsze stanowisko dotyczy trzeciego i jak na razie ostatniego wniosku w tej sprawie Prokuratora Generalnego.

Przedmiotem zaskarżenia przez Prokuratora Generalnego są następujące przepisy: art. 19 ustawy o Policji, art. 9e ustawy o Straży Granicznej, art. 36c ustawy o kontroli skarbowej, art. 31 ustawy o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych, art. 27 ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, art. 17 ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym i art. 31 ustawy o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego.

Prokurator Generalny, po pierwsze, zarzuca, że z powodu pominięcia w zakwestionowanych przepisach wyłączenia spod poddania kontroli operacyjnej przekazów informacji mogących zawierać dane objęte tajemnicą obrończą przepisy te godzą w konstytucyjne i konwencyjnie prawo do obrony, a tym samym są niezgodne z art. 42 ust. 2 Konstytucji oraz z art. 6 ust. 3 lit. b) i c) Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Po drugie, Prokurator Generalny zarzuca, że z powodu pominięcia w zakwestionowanych przepisach wyłączenia spod poddania kontroli operacyjnej przekazów informacji mogących zawierać dane objęte tajemnicą dziennikarską przepisy te godzą w konwencyjnie chronione prawo do tajemnicy dziennikarskiej, a tym samym są niezgodne z art. 10 ust. 1 europejskiej konwencji praw człowieka.

Wszystkie kwestionowane przepisy regulują kontrolę operacyjną, która, jak mówiliśmy przy poprzednich pismach, dotyczy stosowania środków technicznych umożli-

wiających pozyskanie w sposób niejawny informacji i dowodów oraz utrwalanie tych informacji i dowodów. Polegać to może przykładowo na kontroli rozmów telefonicznych. Zgodzić należy się z Prokuratorem Generalnym, że żaden z kwestionowanych przepisów ani żaden inny przepis, który byłby zawarty w ustawach zawierających kwestionowane przepisy *expressis verbis* nie reguluje zagadnienia ochrony tajemnicy obrończej i ochrony tajemnicy dziennikarskiej. W szczególności w żadnym z obowiązujących aktualnie przepisów nie ma normy, która formułowałaby zakaz dokonywania kontroli operacyjnej w takim zakresie, w jakim może to ujawniać tajemnicę obrończą, jak i tajemnicę dziennikarską. W zasadzie poza sporem jest, że umożliwienie służbom ingerencji w przekazy informacji między oskarżonym a obrońcą stanowi poważną ingerencję w konstytucyjne i konwencyjne prawo do obrony. Podnosi się, że może to doprowadzić wręcz do zniweczenia tegoż prawa. Jak wiadomo, kontakt oskarżonego ze swoim obrońcą służy sformułowaniu jak najlepszej, najbardziej skutecznej linii obrony. Obrońca, aby móc skonstruować taką linię obrony, musi rzecz jasna dysponować pełnią wiedzy na temat okoliczności relewantnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia procesu karnego, a głównym źródłem informacji o tych okolicznościach jest bardzo często sam oskarżony, który może wobec obrońcy ujawnić, że dopuścił się popełnienia zarzucanego czynu. O ile ujawnienie tych okoliczności obrońcy sprzyja skonstruowaniu linii obrony, o tyle zdaje się być oczywiste, że dostęp do tych informacji osób trzecich, w tym służb, które przeprowadzają kontrolą operacyjną, może niekorzystnie wpłynąć na sposób konstruowania skutecznej linii obrony.

Można zwrócić ponadto uwagę na to, że obawa kontroli przekazów informacji pomiędzy obrońcą a oskarżonym może utrudniać konstruowanie skutecznej linii obrony, że oskarżony, mając świadomość możliwości dokonania kontroli rozmów telefonicznych pomiędzy nim a jego obrońcą, może obawiać się ujawniania informacji, a więc informacji nie ujawniać bądź wręcz podawać obrońcy informacje nieprawdziwe. I po trzecie, można zwrócić uwagę na to, że w sytuacji obawy przed kontrolą przekazów informacji pomiędzy oskarżonym a obrońcą może ulec zachwianiu pewne zaufanie, które powinno leżeć u podstaw każdego stosunku obrończego.

W tych okolicznościach wydaje się, że kwestionowane przepisy mogą doprowadzić do zniweczenia prawa do obrony i w konsekwencji mogą jawić się jako niezgodne z przywołanymi przez Prokuratora Generalnego wzorcami kontroli. Niemniej trzeba mieć na uwadze, że w doktrynie prawa wykształcił się w tej chwili dość silnie reprezentowany kierunek interpretacyjny, który właśnie w odniesieniu do tych przepisów, które *prima facie* zezwalają na ingerencję za pomocą kontroli operacyjnej w przekazy informacji między oskarżonym a obrońcą, eksponują istnienie bezwzględnego zakazu dowodowego, który uregulowany jest w art. 178 pkt 1 Kodeksu postępowania karnego. Odwołując się do argumentacji, która polega na tym, iż umożliwienie kontroli przekazów informacji między oskarżonym a obrońcą może doprowadzić do obejścia tego bezwzględnego zakazu dowodowego, wywodzi się, że przy interpretacji tych przepisów należałoby jednak na podstawie art. 178 pkt 1 k.p.k. wywieść zakaz wkraczania w poufność kontaktów oskarżonego ze swoim obrońcą. Wydaje się, iż ów kierunek wykładniczy, jak wspomniałem, dość silnie reprezentowany w doktrynie, znajduje odbicie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, iż ten kierunek interpretacyjny zapewnia właściwą ochronę tajemnicy obrończej, która odpowiada standardom wynikającym z art. 42 ust. 2 Konstytucji oraz z art. 6 ust. 3 lit. b) i c) europejskiej konwencji praw człowieka. Jednocześnie uświadamia, że wątpliwości Prokuratora Generalnego co do zgodności kwestionowanych przepisów ze wskazanymi wzorcami kontroli z powodzeniem mogą być usunięte w drodze wykładni.

W związku z tym proponujemy, aby Sejm wnosił w niniejszej sprawie o wydanie przez Trybunał Konstytucyjny wyroku interpretacyjnego, w którym kwestionowane przepisy zostałyby uznane za zgodne ze wskazanymi wzorcami kontroli przy określonym sposobie ich rozumienia, który to określony sposób rozumienia jest wynikiem wykładni prokonstytucyjnej. Chodzi mianowicie o takie rozumienie, zgodnie z którym przekazy informacji między oskarżonym a jego obrońcą są wyłączone z kontroli operacyjnej. Takie orzeczenie stwierdzające konstytucyjność kwestionowanych przepisów właśnie w takim brzmieniu jednocześnie miałoby taki skutek, że inne rozumienie tych przepisów, a więc

dopuszczające ingerencję za pomocą kontroli operacyjnej w przekazy informacji między oskarżonym a obrońcą nie zasługiwałyby na walor konstytucyjności i zgodności z europejską konwencją praw człowieka.

Analogicznie jawi się drugi problem podnoszony przez Prokuratora Generalnego, a więc dotyczący tajemnicy dziennikarskiej, a przede wszystkim ochrony dziennikarskich źródeł informacyjnych. Również i tutaj żaden z kwestionowanych przepisów nie przewiduje zakazu przeprowadzenia kontroli operacyjnej w tym zakresie. To zaś jawi się jako niezgodne z art. 10 ust. 1 europejskiej konwencji praw człowieka. Na gruncie tego przepisu podkreśla się szczególną ochronę dziennikarskich źródeł informacyjnych. Podnosi się, że brak takiej szczególnej ochrony może doprowadzić do utraty zaufania informatorów do dziennikarzy, do zaniechania nawiązywania i utrzymywania kontaktów z dziennikarzami, co z kolei może przekładać się na nieprawidłowości w funkcjonowaniu prasy i innych środków masowego przekazu. I tu również, odwołując się do bezwzględnego zakazu dowodowego z art. 180 § 3 Kodeksu postępowania karnego, który odnosi się do tajemnicy dziennikarskiej między innymi w zakresie osobowych źródeł informacyjnych, można w ten sposób interpretować, iż nie dopuszczają one możliwości ingerencji w przekazy informacji pomiędzy dziennikarzem a osobowym źródłem informacyjnym.

W związku z tym i w tym zakresie proponujemy wnieść do Trybunału Konstytucyjnego o wydanie wyroku interpretacyjnego takiej treści, że nie jest możliwa kontrola operacyjna dziennikarskich przekazów informacji w zakresie, w jakim pozwala ona na identyfikację osób udzielających informacji opublikowanych lub przekazanych do opublikowania, jeżeli osoby te zastrzegły nieujawnianie powyższych danych, chyba że informacja dotyczy przestępstwa, o którym mowa w art. 240 § 1 Kodeks karny. Ta propozycja sentencji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego znajduje oparcie właśnie w art. 180 § 3 i 4 Kodeksu postępowania karnego, gdzie wysłowiony jest bezwzględny zakaz dowodowy w odniesieniu do tajemnicy dziennikarskiej.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

I co pan na to, panie pośle?

Poseł Witold Pahl (PO):

Jeśli chodzi o to dodatkowe stanowisko, to ono jest konsekwentne jak poprzednie. Zgadzam się z tym, co przedstawił pan mecenas. Wiem, że toczą się prace legislacyjne dotyczące retencji danych, a więc nie wykluczam, że do czasu wyznaczenia przez Trybunał terminu rozprawy część tego stanowiska utraci swą aktualność, ale na dzisiaj ten standard konstytucyjny zgodny z tym, co przedstawił pan mecenas, uważam za zachowany.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jakieś pytania lub uwagi? Nie słyszę. Wobec tego przechodzimy do głosowania.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego dodatkowego stanowiska w sprawie o sygn. akt K 23/11?

Stwierdzam, że Komisja przyjęła stanowisko jednogłośnie. Nadal udzielamy panu posłowi rekomendacji. Przechodzimy do kolejnej sprawy o sygn. akt SK 31/12. Pan poseł Witold Pahl, proszę bardzo.

Poseł Witold Pahl (PO):

Sprawa dotyczy tzw. prejudykatu. Mamy tego rodzaju sytuację w polskim systemie prawnym, że na podstawie wyroku skazującego sądu karnego sąd cywilny wydaje na mocy art. 11 orzeczenia. A więc nie przeprowadza postępowania, nie dokonuje ustaleń faktycznych, postępowania dowodowego, uznając, że to, co sąd karny w zakresie materiału dowodowego ustalił jest wiążące. I tyle, jeśli chodzi o tę instytucję.

Stan faktyczny jest taki, że spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, której pracownicy zostali skazani za poświadczenie nieprawdy w takim szczególnym trybie – art. 335 k.p.k. – a więc bez przeprowadzenia rozprawy karnej, uzyskała korzyść majątkową – nienależne dotacje w znacznej kwocie. Pracownicy zostali skazani, a Agencja Rozwoju Rynku Rolnego wystąpiła z powództwem przeciwko tej spółce o zwrot nienależnie uzyskanej korzyści. W związku z tym, że spółka nie brała udziału w postępowaniu, nie była oskarżona, nie została skazana podnosi, że zostały naruszone jej prawa w kontekście

ograniczenia prawa do obrony, równości wobec prawa, standardu zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa, że został w ten sposób również naruszony standard niezawisłości sędziowskiej i prawo do sądu.

Zarzut dotyczący prawa do obrony jest wzorcem nieadekwatnym, dlatego że tak naprawdę zarzut dotyczy postępowania cywilnego a nie karnego, a art. 42 ust. 2 Konstytucji dotyczy prawa do obrony w postępowaniu karnym, więc w tym zakresie składamy wniosek o umorzenie postępowania. Natomiast w pozostałym zakresie wykazujemy, że prawa spółki nie zostały w żaden sposób naruszone.

Po pierwsze, ta szczególna procedura art. 11 Kodeksu postępowania cywilnego, czyli prejudykatu, uznawania za wystarczające przez sąd cywilny ustalenia sądu karnego, spełnia wszelkie standardy dotyczące dostępności do sądu, dlatego że ta instytucja została powołania po to, aby unikać dublowania procedur, żeby unikać ewentualnego ryzyka, że w tej samej niejako sprawie będą wydane dwa inne orzeczenia i jeszcze po to, aby nie tworzyć możliwości obejścia prawa, to znaczy, żeby nie dawać możliwości podważania ustaleń sądu karnego w procedurze cywilnej. W tym zakresie Trybunał wielokrotnie się wypowiadał i mówił, że za przyjęciem takiej formuły stoi interes wymiaru sprawiedliwości, a więc zasada proporcjonalności. Ograniczenie możliwości dochodzenia czy ochrony swoich praw w procesie cywilnym jest uzasadnione tym, że sprawa została już przez sąd, co prawda inny, ale została rozstrzygnięta, a chodzi o to, aby uniknąć przewlekłości postępowania i ryzyka wydawania innych wyroków w tej samej sprawie. Poza tym spółka mogła skorzystać z prawa do występowania w sprawie karnej. Art. 87 § 2 k.p.k., jeśli dobrze pamiętam, daje możliwość każdej osobie brania czynnego udziału, ustanowienia pełnomocnika, jeśli jej interes prawny tego wymaga. W tej sprawie spółka mogła z tego prawa skorzystać, czego nie zrobiła, a więc również prawo do sądu na tym etapie postępowania cywilnego istnieje.

Został zaskarżony również wzorzec równości wobec prawa. Po pierwsze trzeba pamiętać, że rzeczywiście osoby prawne nie podlegają takiej czystej odpowiedzialności karnej, ale mamy ustawę o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych, gdzie najczęściej spółki z osobowością prawną odpowiadają za działania swoich pracowników, pełnomocników, przedstawicieli. Trybunał również wypowiadał się w tej sprawie i uznał takie rozwiązanie za konstytucyjne. Więc skoro uznał, że ten standard, przy bardzo rygorystycznych przepisach, jakim jest odpowiedzialność karna, jest zgodny z konstytucją, to nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność cywilna za swoich pracowników również jest zgodna z zasadą równości, z zasadą dostępności do sądu.

Został jeszcze wskazany art. 335 k.p.k, czyli wydanie wyroku bez przeprowadzenia rozprawy. Podniesiono tu zarzut, że narusza to prawo dostępności do sądu, zaufania do prawa. Ta instytucja funkcjonuje od dawna, od 2003 r. Mało tego, obie instytucje – Trybunał i Sąd Najwyższy – wypowiadały się niejednokrotnie co do zgodności z konstytucją i zgodności z obowiązującym prawem tej instytucji. Niezależnie od tego Biuro Analiz Sejmowych wskazuje, że mamy jeszcze instytucję dobrowolnego poddania się karze. Ona jest podobna do instytucji możliwości wydania wyroku bez przeprowadzenia rozprawy. Pamiętajmy także, że zawsze istnieje możliwość złożenia środka odwoławczego od takiego orzeczenia, a więc wzorzec dotyczący dostępu do sądu jest również zagwarantowany.

Podsumowując i nie wchodząc za bardzo w szczegóły, jesteśmy za zgodnością kwestionowanych przepisów ze wskazanymi przez nas wzorcami. Uporządkowaliśmy trochę te wzorce, a więc głównie chodzi o art. 2 Konstytucji, czyli zasadę zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa, zasadę równości wobec prawa, jako przepisy związkowe, bo podstawą jest zasada dostępności do sądu. Tutaj wskazujemy związek z zasadą proporcjonalności.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jakieś uwagi, pytania? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska w sprawie o sygn. akt SK 31/12?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. Czy pan poseł chce reprezentować Sejm przed Trybunałem Konstytucyjnym?

Poseł Witold Pahl (PO):

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jakieś inne kandydatury? Nie słyszę. Uznaję więc, że Komisja udzieliła rekomendacji panu posłowi. Teraz na wniosek panów posłów dokonamy zmiany kolejności i jako pierwszą rozpatrzymy sprawę o sygn. akt SK 46/12. Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Duda.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący, dziękuję również panu posłowi Stanisławowi Pięcie za to, że zgodził się na tę zmianę ze względu na inne obowiązki sejmowe, jakie mam dzisiaj.

Proszę państwa, muszę przyznać, że sprawa, którą referuję jest niezwykle skomplikowana i bardzo trudna. Jest jedną z najtrudniejszych spraw, jakie widziałem. Zacznę jednak od tego, że uważam, iż projekt stanowiska przygotowany przez Biuro Analiz Sejmowych jest świetny. Uważam, że doskonała jest i argumentacja, i sama istota tego stanowiska, czyli jego sentencja.

Sprawa jest bardzo skomplikowana, bo dotyczy kwestii odszkodowawczych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przepraszam, kto przygotował projekt stanowiska?

Specjalista z BAS Andrzej Herbet:

Pan prof. Oplustil i ja.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Sprawa jest bardzo skomplikowana, więc jeżeli, panie profesorze, byłyby jakieś niedostatki albo nieścisłości w tym, co powiem, to bardzo proszę o uzupełnienie. Sprawa dotyczy kwestii odszkodowawczych i opiera się na problemie art. 160 Kodeksu postępowania administracyjnego przewidującego odszkodowanie za skutki decyzji, której nieważność została stwierdzona przez organ nadzoru. Była to możliwość dochodzenia wyłącznie odszkodowania za szkodę rzeczywistą, a nie za tzw. utracone korzyści. Nie było możliwości dochodzenia odszkodowania pełnego, czyli nie było możliwości dochodzenia *lucrum cessans*, tylko i wyłącznie *damnum emergens*. Tak był ten przepis sformułowany.

Po wejściu w życie konstytucji z 1997 r., w której został wprowadzony przepis art. 77, gdzie mowa jest o odszkodowaniu za niezgodne z prawem działania władzy publicznej, Trybunał Konstytucyjny stwierdził w 2003 r. niezgodność z konstytucją przepisu art. 160 k.p.a. jako takiego rozwiązania, które nie idzie w parze z nowym standardem konstytucyjnym wyznaczonym przez art. 77 Konstytucji. Mówiąc krótko, Trybunał uznał, że prowadzi to do istotnego zróżnicowania możliwości dochodzenia szkody na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego i dochodzenia szkody na podstawie Kodeksu postępowania administracyjnego, ze szczególnym uwzględnieniem tego, że decyzje, których nieważność jest stwierdzana, są to decyzje dotknięte szczególnie poważnymi wadami prawnymi, a więc tym bardziej cała sytuacja obiektywnie prawnie powinna bardziej chronić obywatela, a tymczasem w rzeczywistości chroni go mniej, nie dając mu możliwości dochodzenia pełnej szkody. W związku z tym Trybunał uznał niezgodność z konstytucją przepisu art. 160 § 1 k.p.a. w zakresie, w jakim była możliwość dochodzenia wyłącznie szkody rzeczywistej.

W efekcie zostały dokonane zmiany w przepisach, między innymi dokonano zmiany Kodeksu cywilnego. W ustawie zmieniającej z dnia 17 czerwca 2004 r. jest art. 5, który to przepis obowiązuje w brzmieniu następującym: „Do zdarzeń i stanów prawnych powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy” – czyli przed 1 września 2004 r. – „stosuje się przepisy art. 417, art. 419, art. 420, art. 420^1, art. 420^2 i art. 421 ustawy – Kodeks cywilny oraz art. 153, art. 160 i art. 161 § 5 ustawy – Kodeks postępo-

wania administracyjnego w brzmieniu obowiązującym do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy”.

Na tle wykładni tego przepisu w 2011 r. została podjęta uchwała przez pełny skład Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, a więc uchwała, która ma rangę zasady prawnej, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że do wadliwych decyzji administracyjnych, które zostały wydane przed dniem wejścia w życie konstytucji, stosuje się przepis art. 160 k.p.a. w starym brzmieniu, to znaczy w tym brzmieniu, gdzie możliwości odszkodowawcze były ograniczone wyłącznie do *damnum emergens*.

W czym tkwi podstawowy problem? Odnosimy się do dwóch skarg, które zostały złożone na tę sytuację, na przepis art. 5 ustawy nowelizującej Kodeks cywilny, który jest przepisem intertemporalnym, i w jednej ze skarg również na art. 160 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego. Skarżący mają taką sytuację, że w latach 50. pozbawiono ich własności nieruchomości. Następnie te nieruchomości zostały im zwrócone i dochodzili związanych z tym odszkodowań, ale po wydaniu wspomnianej uchwały przez Sąd Najwyższy ich sprawy zakończyły się dla nich ostatecznie wyrokami niekorzystnymi jako że uchwała ma rangę zasady prawnej. W związku z tym skarżący skarżą zarówno art. 5 ustawy zmieniającej, jak i art. 160 k.p.a., przy czym zwłaszcza w pierwszej ze skarg wniesionej przez Archidiecezję Poznańską jest wyraźne nawiązanie do tego, że art. 5 ustawy zmieniającej jest skarżony w interpretacji jaką nadała mu wspomniana uchwała Sądu Najwyższego.

W stanowisku przedstawionym przez Biuro Analiz Sejmowych jest doskonałe wyjaśnienie całego toku sprawy – choć powtarzam, sprawa jest niezwykle skomplikowana z uwagi na intertemporalność normy – a więc przebieg kolejnych zmian, jakie miały miejsce.

Sprawa sprowadza się do tego, że uchwała podjęta przez Sąd Najwyższy *de facto* w jakimś stopniu derogowała czy próbuje derogować wcześniejsze orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2003 r., w którym Trybunał uznał niezgodność art. 160 k.p.a. z konstytucją, podkreślając właśnie to, że przepis ten blokuje możliwość dochodzenia szkody pełnej, a więc szkody nie tylko *damnum emergens*, ale także *lucrum cessans*, czyli utraconego zysku, co stawia obywatela w niekorzystnej sytuacji, niezgodnej z nową normą konstytucyjną z art. 77.

Proponowane stanowisko jest następujące. Proponujemy, aby uznać, iż art. 5 wspomnianej ustawy w związku z wydanym orzeczeniem, który nakazuje stosować art. 160 § 1 k.p.a. w brzmieniu obowiązującym do 30 września 2003 r., jest niezgodny z art. 77 ust. 1 Konstytucji w związku z art. 2 i art. 32 Konstytucji oraz nie jest niezgodny z art. 21 ust. 1 oraz art. 64 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji, a ponadto wnosimy o umorzenie postępowania w pozostałym zakresie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

W stanowisku jest zawarte bardzo szczegółowe wyjaśnienie, dlaczego w taki a nie inny sposób sformułowane jest to proponowane stanowisko Sejmu. Jeżeli chodzi o uznanie nieadekwatności wzorców art. 21 ust. 1 oraz art. 64 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji, to sprowadza się ono do tego, że niejako nie ma potrzeby powoływania tych przepisów, gdyż konsumuje ich istotę i prawa, które są naruszone, tak naprawdę art. 77 ust. 1 Konstytucji, a w tym zakresie Sejm proponuje, aby uznać niezgodność art. 5 z powołanym art. 77 ust. 1 Konstytucji. Natomiast jeżeli chodzi o umorzenie postępowania w pozostałym zakresie, to odnosi się ono do samodzielnie skarżonego przez drugiego ze skarżących, czyli przez osoby fizyczne, samodzielnie skarżonego przepisu art. 160 § 1 k.p.a., który dzisiaj już nie obowiązuje, a więc skarga odnosi się do przepisu nieobowiązującego.

To tyle, bo gdyby chcieć wyjaśniać sprawę bardzo wnikliwie, to trwałoby to bardzo długo. Stanowisko ma 53 strony. Gdyby pan profesor chciał coś dodać, uzupełnić lub sprostować, to bardzo proszę.

Specjalista z BAS Andrzej Herbet:

Pan poseł właściwie odniósł się do istoty sprawy, ja może dodam tylko tytułem uzupełnienia dwie informacje. Po pierwsze, w orzecznictwie sądów apelacyjnych, jak również Sądu Najwyższego istniała przed dłuższy czas bardzo głęboka rozbieżność co do sposobu inter-

pretacji art. 5 ustawy zmieniającej. Powiedziałbym nawet, że liczbowo większość składów przed rokiem 2011 skłaniała się ku rozwiązaniu, które naszych skarżących by satysfakcjonowało. Natomiast ostatecznie pełny skład Izby Cywilnej zdecydował się przyjąć wykładnię odmienną i dla osób znajdujących się w tej sytuacji niekorzystną, co jeszcze bardziej, można powiedzieć, pogłębia odczucie nierówności wobec prawa, bo osoby, które uzyskały prawomocne wyroki przed rokiem 2011, bardzo często uzyskiwały odszkodowania uwzględniające pełną kompensację.

Druga sprawa jest następująca. Odnosząc się do wyroku Trybunału w sprawie o sygn. akt K 20/02, który ma tu znaczenie podstawowe, warto podkreślić, że sentencja składa się z dwóch punktów. Pierwszy punkt pan poseł scharakteryzował. On derogował w części art. 160 § 1 k.p.a. i art. 260 § 1 Ordynacji podatkowej. Natomiast w punkcie drugim Trybunał wprost sformułował taką, jak to się czasem mówi, supernormę intertemporalną, określając zakres czasowy swojego rozstrzygnięcia, wskazując, że pkt 1 znajduje zastosowanie do szkód powstałych od 17 października 1997 r. Można powiedzieć, że dość jednoznacznie Trybunał opowiedział się za tym, że dla zakresu ochrony udzielanej konstytucyjnie *de lege lata* istotna jest nie data wystąpienia zdarzenia szkodzącego, ale data wystąpienia szkody, odmiennie niż Sąd Najwyższy, który przyjął koncepcję jednolitą szkody, uznając, że szkoda występuje wtedy, kiedy następuje zdarzenie, czyli ta wadliwa decyzja. Podczas gdy szkoda w postaci *lucrum cessans* ma charakter dynamiczny i ona narasta czasami przez dziesięciolecia.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. Czy pan poseł chce reprezentować Sejm w Trybunale Konstytucyjnym w tej sprawie?

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja udzieliła rekomendacji panu posłowi.

I ostatnia sprawa o sygn. akt K 39/12. Pan poseł Stanisław Pięta. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, mamy wniosek Prokuratora Generalnego, który wnosi o stwierdzenie niezgodności art. 29 ust. 1 pkt 2 lit. i) ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli w związku z art. 27 ust. 2 pkt 2 ustawy o ochronie danych osobowych z art. 2, art. 47 art. 51 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 oraz art. 51 ust. 4 Konstytucji, jak również art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Stanowisko Sejmu będzie zróżnicowane – zgodność, niezgodność i w pozostałym zakresie umorzenie.

Jeśli chodzi o art. 29 ust. 1 pkt 2 lit. i) ustawy o NIK w związku z art. 27 ust. 2 pkt 2 ustawy o ochronie danych osobowych, to Sejm będzie wnosił, że przepis jest zgodny z zasadą określoności wynikającą z art. 2 Konstytucji oraz art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

W punkcie drugim Sejm będzie wnosił, iż wskazany przepis w zakresie, w jakim zezwala upoważnionym przedstawicielom Najwyższej Izby Kontroli na przetwarzanie danych ujawniających pochodzenie rasowe, etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne lub filozoficzne, przynależność wyznaniową, partyjną lub związkową, jak również danych o kodzie genetycznym, nałogach lub życiu seksualnym, jest niezgodny z art. 47 oraz art. 51 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji oraz art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. W pozostałym zakresie Sejm wnosi o umorzenie postępowania z uwagi na art. 39 ust. 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Może powiem, o czym te artykuły mówią. Art. 29 brzmi następująco: „Dla realizacji celu, o którym mowa w art. 28,: 2) upoważnieni przedstawiciele Najwyższej Izby Kon-

troli mają prawo do: i) przetwarzania danych osobowych, w tym danych, o których mowa w art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, jeżeli jest to niezbędne do przeprowadzenia kontroli". Przywołany przepis art. 27 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych stanowi: „Zabrania się przetwarzania danych ujawniających pochodzenie rasowe lub etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne lub filozoficzne, przynależność wyznaniową, partyjną lub związkową, jak również danych o stanie zdrowia, kodzie genetycznym, nałogach lub życiu seksualnym oraz danych dotyczących skazań, orzeczeń o ukaraniu i mandatów karnych, a także innych orzeczeń wydanych w postępowaniu sądowym lub administracyjnym".

Przepis związkowy, czyli art. 27 ust. 2 pkt 2 ustawy o ochronie danych osobowych stwierdza: „Przetwarzanie danych, o których mowa w ust. 1, jest jednak dopuszczalne, jeżeli: 2) przepis szczególny innej ustawy zezwala na przetwarzanie takich danych bez zgody osoby, której dane dotyczą, i stwarza pełne gwarancje ich ochrony".

Art. 27 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych zakazuje wszelkim podmiotom przetwarzania tzw. danych wrażliwych. Jednocześnie ust. 2 pkt 2 przywołanego przepisu dopuszcza możliwość kreowania przez ustawodawcę wyjątków od powyższej zasady.

Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi kwestię zgodności omawianych przepisów z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, to należy powiedzieć, iż norma z art. 29 ust. 1 pkt 2 lit. i) ustawy o NIK oraz z art. 27 ust. 2 pkt 2 ustawy o ochronie danych osobowych nie narusza wyprowadzonej z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasady określoności przepisów prawa. Kwestionowane przepisy prawa są precyzyjne, jasne i nie naruszają zasad techniki prawodawczej.

Adresatami tej normy są kontrolerzy NIK. Ze swej kompetencji do zapoznania się z danymi osobowymi mogą korzystać jedynie w ramach postępowania kontrolnego. Zamknięty przepisami konstytucji i ustawy o NIK jest katalog podmiotów kontrolowanych przez NIK. NIK może sięgać do danych osobowych tylko wówczas, gdy jest to niezbędne do osiągnięcia celów kontroli. Wszelkie zbiory danych są odpowiednio zabezpieczone i przechowywane, a przetwarzanie danych jest podporządkowane zasadzie adekwatności i celowości.

W związku z tym, że norma z art. 29 ust. 1 pkt 2 lit. i) ustawy o NIK w związku z art. 27 ust. 2 pkt 2 ustawy o ochronie danych osobowych jest jasna i precyzyjna …

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, proszę przejść do tego wątku, w którym jest propozycja uznania tego przepisu za niezgodny z konstytucją, i wyjaśnić dlaczego.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Sejm uważa, że kontroli proporcjonalności ingerencji powinna podlegać wyłącznie norma kompetencyjna z art. 29 ust. 1 pkt 2 lit. i) ustawy o NIK, gdyż przepis związkowy w tym kontekście ma charakter blankietowy. Nie ulega wątpliwości, że w trakcie postępowań kontrolnych NIK pozyskuje i przetwarza dane osobowe, a w niektórych przypadkach również dane wrażliwe. Trudno jednak jest wykazać funkcjonalny związek kompetencji NIK z przestrzenią funkcjonowania jednostek, gdzie dochodzi do ujawnienia informacji dotyczących pochodzenia rasowego, etnicznego, przekonań religijnych, filozoficznych, przynależności wyznaniowej, partyjnej, związkowej, kodu genetycznego, nałogów i życia seksualnego. A więc należy uznać pozyskiwanie tych danych za niepotrzebne z perspektywy konstytucyjnego i ustawowego zakresu działania NIK i nieadekwatne dla celów postępowania. Chociaż w niektórych obszarach kontroli, na przykład w służbie zdrowia, opiece społecznej czy systemie penitencjarnym dostęp do danych wrażliwych stanowi warunek przeprowadzenia sprawnej, rzetelnej kontroli.

Tak więc kwestionowana norma spełnia kryteria przydatności, konieczności oraz proporcjonalności jedynie w odniesieniu do danych o stanie zdrowia, danych dotyczących skazań, orzeczeń o ukaraniu, a także innych orzeczeń wydanych w postępowaniu sądowym lub administracyjnym, co oznacza, że art. 29 ust. 1 pkt 2 lit. i) ustawy o NIK jest niezgodny z art. 47, art. 51 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie, w jakim zezwala kontrolerom NIK na przetwarzanie danych ujawniających wymienione wcześniej dane wrażliwe.

W pozostałym zakresie Sejm będzie wnosił o umorzenie postępowania. Prokurator Generalny nie uwzględnił systemowego charakteru ustawy o ochronie danych osobowych i chociaż ustawa o NIK nie zawiera regulacji przyznających jednostce prawo do wystąpienia z żądaniem sprostowania lub usunięcia odpowiednich informacji, to nie mamy tu do czynienia z pominięciem prawodawczym. Stosowne uprawnienia znajdują się w ustawie o ochronie danych osobowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy pan mecenas chce coś uzupełnić? Nie. Zapytam więc ja. Czy we wniosku jest zawarta taka sugestia, że gdyby w ustawie było dookreślone, w jakich sytuacjach NIK ma mieć dostęp do danych wrażliwych, to ten przepis byłby zgodny z konstytucją?

Specjalista z BAS Krzysztof Kaleta:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rzeczywiście istotną kwestią jest tu zakres danych wrażliwych, do których dostęp uzyskują kontrolerzy NIK. Wskazać można takie obszary działalności podlegającej kontroli Najwyższej Izby Kontroli, w których sięganie do nich jest jak najbardziej zasadne i proporcjonalne czy spełniające wymóg celowości, konieczności i proporcjonalności *sensu stricto*, i takie obszary, w których, korzystając z tego typu uprawnień, tych warunków nie spełnia.

Należy tutaj jeszcze nadmienić, że toczą się prace legislacyjne zmierzające do doprecyzowania tego zakresu danych wrażliwych, do których dostęp uzyskują kontrolerzy NIK. Te prace są obecnie na etapie pierwszego czytania, trafiły do podkomisji sejmowej i konkluzja prac podkomisji odpowiada stanowisku przedstawionemu w naszym projekcie. Potwierdza to również oświadczenie prezesa Najwyższej Izby Kontroli, który uznaje, iż nie jest konieczny pełen dostęp do tych danych, o którym mówił pan poseł, tylko do danych o stanie zdrowia, co jest związane z kontrolowaniem podmiotów świadczących tego typu usługi, skazań, orzeczeń, mandatów karnych, co jest związane z postępowaniami administracyjnymi oraz kontrolą na przykład zakładów penitencjarnych, świadczeń pomocy społecznej.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Chcę tylko dodać, że Najwyższa Izba Kontroli bardzo wysoko ocenia stanowisko przygotowane przez pana mecenasa. Dzisiaj miałem okazję rozmawiać z szefową Departamentu Prawnego NIK, która wyraziła pełne uznanie dla pana mecenasa.

Poseł Witold Pahl (PO):

Skąd ta informacja?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

To była rozmowa telefoniczna.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jakieś pytania, jakieś uwagi? Nie ma.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. Czy pan poseł chce reprezentować Sejm przed Trybunałem Konstytucyjnym?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Tak, chcę.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne kandydatury? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja udzieliła rekomendacji panu posłowi.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.